

Sygn. akt **II AKa 244/12**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Stanisław Kucharczyk (spr.) SA Janusz Jaromin
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Barbary Rzuchowskiej

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2013 r. sprawy

A. K.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 16 października 2012 r., sygn. akt III Ko 151/09

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, iż zasądzone na rzecz wnioskodawcy A. K. odszkodowanie podwyższa do kwoty 3303 (trzy tysiące trzysta trzy 3/100) złote i dodaje na końcu punktu I sformułowanie: „z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku”;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Janusz Jaromin Andrzej Olszewski Stanisław Kucharczyk

Sygn. akt II AKa 244/12

UZASADNIENIE

Wnioskodawca A. K. domagał się ostatecznie zasądzenia kwoty 8038 zł tytułem odszkodowania (4500 równowartość utraconych korzyści z tytułu obniżenia wynagrodzenia za okres lipiec-grudzień 2009 r. + 3538 zł z tytułu poniesionych kosztów obrony) oraz zadośćuczynienia w kwocie 75 000 zł.

Wyrokiem z dnia 16.10.2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie:

I. na podstawie art. 552 § 4 kpk zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy A. K. kwotę 15.000 (piętnaście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia i 900 (dziewięćset złotych) tytułem odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie i tymczasowe aresztowania w okresie od dnia 16 września 2008 roku do dnia 9 października 2008r. w sprawie Sądu Rejonowego Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, sygn. akt V K 742/09;

II. w pozostałym zakresie wniosek oddalił;

III. orzekł, iż koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Z wyrokiem nie zgodził się prokurator i pełnomocnik wnioskodawcy.

Pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej wysokości zadośćuczynienia ponad zasądzoną kwotę 15.000 zł i odszkodowania ponad zasądzoną kwotę 900 zł na korzyść wnioskodawcy.

Wyrokowi temu zarzucił na mocy art. 438 pkt 1-3 kpk:

1) rażąco obrazę prawa materialnego tj. art. 361§2 kc poprzez przyjęcie, że A. K. nie poniósł szkody, albowiem brak jest związku przyczynowego pomiędzy aresztowaniem wnioskodawcy a obniżeniem jego wynagrodzenia z tytułu umowy zlecenia, podczas gdy prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocena Sądu I instancji powinna prowadzić do wniosku zgola odmiennego, iż A. K. będąc zatrzymany a następnie umieszczony w zakładzie psychiatrycznym oraz areszcie śledczym poniósł szkodę zarówno w zakresie utraconych zarobków (damnum emergens) z tytułu zmniejszonego wynagrodzenia ujętego w zawartej z nim umowie zlecenia jak i korzyści, które by mógł osiągnąć (lucrum cessans) pracując później w (...) w S., do czego nie doszło na skutek utraty wiarygodności związanej bezpośrednio z faktem tymczasowego aresztowania;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mający wpływ jego treść poprzez dowolne przyjęcie, że:

1. wnioskodawca poniósł szkodę jedynie z tytułu kosztów udzielonej mu pomocy prawnej w związku z tymczasowym aresztowaniem w wysokości 900 zł, podczas gdy prawidłowe, zgodne z logiką i doświadczeniem życiowym wnioskowanie powinno prowadzić do wniosku, że wszystkie trzy faktury na łączną kwotę 3538 zł przedstawione przez wnioskodawcę miały bezpośredni związek z faktem jego zatrzymania oraz bezprawnym umieszczeniem na zamkniętym oddziale szpitala psychiatrycznego i w areszcie śledczym;

2. orzeczona na rzecz wnioskodawcy kwota 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę będącej wynikiem bezprawnego zatrzymania, umieszczenia na oddziale psychiatrycznym i aresztowania A. K. jest adekwatna do rozmiaru krzywd i cierpień moralnych jakich wnioskodawca doznał, podczas gdy całokształt sprawy, w szczególności fakt pozbawienia go wolności wskutek błędów prokuratora oraz sądu, wyjątkowo uciążliwe warunki socjalne w areszcie dla wnioskodawcy będącego weganinem i wnioski biegłej psychiatry powinny prowadzić do wniosku, że żądana kwota zadośćuczynienia nie jawi się jako wygórowana;

2) obrazy przepisów postępowania tj.

- art. 170§1 pkt 2 i 5 kpk poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że okoliczność, która miała być udowodniona tj. przeprowadzenie dowodu z dokumentów (...) w S. oraz zeznań dyrektora tej instytucji M. P. na okoliczności związane ile osób zostało zwolnionych lub ilu osobom zostały zmniejszone wynagrodzenia na zasadach analogicznych jak wobec wnioskodawcy nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie dotyczą wnioskodawcy a także w sposób oczywisty zmierzają do przedłużenia postępowania, podczas gdy prawidłowe, zgodne z naczelnymi zasadami, w szczególności zasadą prawdy materialnej powinno być dopuszczenie tego dowodu w trakcie procesu, którego głównym celem jest ustalenie przecież rzeczywistej wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia;

- art. 171 §6 kpk poprzez bezpodstawne uchylenie pytania zadanego przez pełnomocnika wnioskodawcy do zastępcy dyrektora Aresztu Śledczego w S. na rozprawie w dniu 7 maja 2012 zmierzające do udowodnienia istotnej okoliczności w sprawie tj. zachowania norm powierzchniowych w celach na terenie jednostki.

Podnosząc te zarzuty pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz A. K. kwoty adekwatnej do stopnia poniesionej krzywdy w wysokości 75.000 zł (siedemdziesięciu pięciu tysięcy złotych) oraz odszkodowania w łącznej wysokości 8038.00zł (osiem tysięcy trzydzieści osiem złotych) za utracone zarobki i utraconą możliwość zatrudnienia w przyszłości w (...) w S. oraz koszty obrony, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

Prokurator zaskarżył wyrok w części zasądzzonego zadośćuczynienia na niekorzyść wnioskodawcy. Na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił mu obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez dowolne i bezpodstawne uznanie, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia krzywdy wyrządzonej A. K. w związku z jego niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem jest suma 15.000 zł podczas gdy prawidłowa ocena i analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego nakazuje uznać ją za nadmiernie wygórowaną, nieadekwatną do rozmiaru poniesionej krzywdy oraz oderwaną od aktualnej stopy życiowej społeczeństwa, w tym stopy życiowej wnioskodawcy.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. wniósł o zmianę pkt I zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia do 5.000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy okazała się częściowo zasadna, natomiast apelację prokuratora należało uznać za bezzasadną.

Ma rację pełnomocnik wnioskodawcy, kiedy twierdzi, iż Sąd I instancji, przy analizowaniu kwestii odszkodowania, niewłaściwie ocenił dowody zebrane w sprawie, a zwłaszcza zeznania świadka R. Ś. i A. K., jak również wciągnął niewłaściwe wnioski przy weryfikacji ostatniej faktury potwierdzającej zapłatę wynagrodzenia za obronę na rzecz adwokata, kierując się przede wszystkim datą wystawienia tego dokumentu i w ostateczności niewłaściwie wywnioskował, iż A. K. należy się jedynie odszkodowanie kwocie 900 zł za wydatki na obrońcę, które to potwierdzają dwie pierwsze faktury i na dodatek w zakresie, w jakim wnioskodawca zwrócił pieniądze osobom, które za niego założyły. Wnikliwa analiza zeznań świadka R. Ś., w zestawieniu z treścią faktur dokumentujących wydatki poniesione na obronę A. K. zmierzające, jak podaje świadek, do uwolnienia wnioskodawcy z aresztu, wskazuje na to, iż cała kwota tych wydatków, a więc 3538 zł została przeznaczona na czynności obrońcy zmierzające do uchylenia izolacji wnioskodawcy. Przemawiają za tym zeznania przywołanego świadka, ale nie tylko, który na rozprawie 27.8.2012 r. zeznaje m.in. (k. 199 v. i 200), iż była z adwokatem ustalona ogólna suma 3500 zł. Oni na rozpoczęcie wpłacili jakąś kwotę powyżej tysiąca zł. Pozostałą część miał wpłacić A. K. po zwolnieniu z aresztu. Ta ogólna kwota była zapłacona za przyspieszenie sprawy i uwolnienie A. K. z aresztu. Przytoczony fragment zeznań świadka wskazuje na popełnienie przez Sąd I instancji uchybienia podnoszonego przez obrońcę w punkcie I, jednakże nie tyle naruszenia prawa materialnego, a błędu w ustaleniach faktycznych, a także naruszenia prawa procesowego, art. 7 k.p.k., otóż niewłaściwej, dowolnej oceny zeznań świadka, z których wynika to, co twierdzi skarżący, a mianowicie, iż kwota 3538 zł była zapłatą nie za wszystkie czynności obrońcy podejmowane w całym postępowaniu karnym, a za czynności obrońcy podjęte w związku z bezprawnym aresztowaniem wnioskodawcy, zmierzające do uwolnienia A. K.. Wprawdzie cytowany świadek mówi o sprawie, ale rozumie ją tak, iż jej zakończenie, w kontekście roli obrońcy, upatruje w uwolnieniu wnioskodawcy. Należy zgodzić się z argumentem pełnomocnika, iż nie może mieć decydującego znaczenia okoliczność, kiedy została zapłacona ostatnia rata wynagrodzenia. Zresztą wnikliwa analiza zebranych dowodów, a zwłaszcza zeznań wnioskodawcy i R. Ś. potwierdza stanowisko skarżącego, gdyż wymienieni świadkowie mówią, iż ostatnią ratę miał zapłacić A. K., a ten zapłacił ją z opóźnieniem i dopiero wtedy, jak zebrał wystarczające środki (vide uzupełniające zeznania A. K. k. 198 v.). W związku z powyższym zgodzić należy się z pełnomocnikiem, iż

nieprzekonujące jest stanowisko Sądu i instancji, pomijające wyżej przeanalizowane wypowiedzi, a oparte przede wszystkim na dacie wystawienia ostatniej faktury, według którego A. K. poniósł jedynie 900 zł wydatków na obronę w związku z jego oczywiście niesłusznym zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem.

Szczegółowa analiza zeznań świadków, którzy wykładali pieniądze na adwokata prowadzi do wniosku, iż wnioskodawca nie poniósł całości kosztów widniejących na trzech fakturach, a kwotę 3303 zł, bowiem nie zwrócił świadkowi R. Ś. wyłożonych przez tegoż 200 zł (k. 200) i świadkowi P. P. 35 zł (k. 207). Odpracował czyli oddał świadkowi W. M. 800 zł (k. 206 v-207) i A. P. 100 zł (k. 206 v.). Skoro z łącznej kwoty 3538 zł wnioskodawca nie oddał, a zatem nie poniósł nakładów w kwocie 235 zł, to jego wydatki na obrońcę wyniosły: 3538 zł minus 235 zł, tj. kwotę 3303 zł i taką kwotę należało zasądzić na rzecz wnioskodawcy tytułem odszkodowania, co Sąd Apelacyjny uczynił w punkcie I sentencji wyroku, dzieląc w tym zakresie, ale nie do końca, zarzuty postawione przez pełnomocnika wnioskodawcy.

Nie zasługiwały natomiast na uwzględnienie zastrzeżenia skarżącego i wnioski dowodowe dotyczące innej kwestii związanej z odszkodowaniem, a mianowicie utraty korzyści przez A. K. z powodu obniżenia wynagrodzenia za zlecenie (...)realizowane od 1 sierpnia 2009 r. do 31 grudnia 2009 r.. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji w tym zakresie oraz wniosek, iż brak jest związku przyczynowego pomiędzy zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem, a obniżeniem wynagrodzenia za wymieniony okres, jak również co do powodów niepodpisania umowy zlecenia w 2010 r. - są prawidłowe i wynikają z niepodważalnych zeznań świadka M. K. oraz dokumentów. Podkreślić należy, iż Sąd I instancji nie obraził wskazanych przez skarżącego przepisów prawa procesowego dotyczących postępowania dowodowego, oddalając wnioski dowodowe zgłoszone przez skarżącego, a wymienione w punkcie 2 podpunkt 2 apelacji. Wskazać bowiem trzeba, iż okoliczności, na jakie miałby zeznawać świadek M. P., z racji jego zatrudnienia po ustąpieniu ze stanowiska Dyrektora świadka M. K. i na jakie miałyby być przeprowadzone dowody z dokumentów dotyczyły okresu po tymczasowym aresztowaniu A. K. i rzeczywiście odnosiłyby się osób, a i sytuacji, które z aresztowaniem wnioskodawcy nie pozostawały w związku, zatem ich prowadzenie Sąd I instancji słusznie uznał za niecelowe z powodów, o jakich mowa w art. 170§1 pkt 2 k.p.k., a i przedłużyłoby postępowanie (art. 170§1 pkt 5 k.p.k.). Podkreślić bowiem należy, za jednolitymi poglądami orzecznictwa i piśmiennictwa, iż przewidywane korzyści muszą mieć ścisły związek z faktem wykonania izolacyjnego środka zapobiegawczego (zob. tak np. SA w Łodzi w wyroku z 2011.11.17 II AKa 203/11 OSAŁ 2011/4/45). Tego ścisłego związku, zważywszy na upływ czasu, jaki minął pomiędzy zwolnieniem z aresztu, a zatrudnieniem z obniżonym wynagrodzeniem, jak również i uwzględniając zmiany ekonomiczne, nie sposób przyjąć, co czyni wnioski dowodowe pełnomocnika wnioskodawcy niezasadnymi. Nie sposób uznać też, iż dane dotyczące liczby osób, które w tamtym czasie zostały zwolnione z przyczyn ekonomicznych lub liczby osób, którym zmniejszono wynagrodzenie, miałyby znaczenie dla rozstrzygnięcia. Tymi dowodami nie da się skutecznie wykazać tezy, iż obniżenie wynagrodzenia, a więc i utrata korzyści po stronie wnioskodawcy, nastąpiła właśnie ze względu na jego niesłuszne pozbawienie wolności i zarazem wykluczyć, iż tą podstawą nie były na pewno owe przyczyny ekonomiczne, bowiem oczywistym jest, iż w tamtym okresie w ramach oszczędności (...) w S. ograniczał zlecenia i powierzał dodatkowe zadania swoim pracownikom i w ramach owych oszczędności obniżył również wynagrodzenie wnioskodawcy. Zatem wskazany świadek jak i dokumenty nie byłyby w stanie przedstawić istotnych okoliczności, które byłyby pomocne dla ustalenia, iż poza ekonomicznym, istniały inne powody, a zwłaszcza utrata zaufania związana z tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy, która była przesłanką ograniczenia zlecenia i obniżenia wynagrodzenia A. K. za zlecenie realizowane od sierpnia do grudnia 2009 r.. Zresztą, co już zostało zauważone, gdyby fakt tymczasowego aresztowania był przesłanką obniżenia wynagrodzenia, to niewątpliwie nastąpiło by to już przy wcześniejszym zleceniu. Zatem nie sposób przyjąć, iż na podstawie wnioskowanych dowodów byłoby możliwe ustalenie innych powodów niż ekonomiczne do obniżenia wynagrodzenia i utraty korzyści przez A. K.. Ich prowadzenie doprowadziłoby raczej do potwierdzenia tych, o których zeznaje świadek M. K., co wynika także z pisma z 17.11.2011 r. (k. 79). Zaś te okoliczności są przecież dostatecznie wyjaśnione i nie wymagają dalszego dowodzenia. W tym kontekście i mając na uwadze całokształt materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym także i treść pisma (...) w S. z dnia 17.11.2011 r. (k. 79), nie sposób podważyć ustaleń Sądu I instancji opartych o zeznania świadka M. K., iż niepodpisanie umowy z A. K. nie było w żaden sposób powiązane z jego zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem, a wynikało z przyczyn ekonomicznych (oszczędności), które,

co nie można wyłączyć przy skali działalności, jaką prowadził (...), mogły dotyczyć w tamtym okresie przecież tylko jednego zlecenia. Zatem i z tego powodu prowadzenie dowodów wnioskowanych przez pełnomocnika należało uznać za niecelowe, a i stanowisko Sądu I instancji, dotyczące braku związku przyczynowego pomiędzy omawianymi zjawiskami, za prawidłowe i brak jest podstaw do zasądzenia żądanej kwoty 4500 zł, jako utraty korzyści, tytułem odszkodowania. Nie sposób zatem mówić o odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa na gruncie przepisu art. 552 k.p.k., w sytuacji wykazania w oparciu o istniejące dowody, zweryfikowane w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego (i tak należy też ocenić stanowisko Sądu I instancji w zakresie analizy dowodów odnoszących się do kwestii utraty korzyści), gdy uszczerbek w majątku wnioskodawcy wystąpił czy wystąpiłby obiektywnie, bo tak należy potraktować owe przyczyny ekonomiczne, niezależnie od faktu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania. Zresztą na podobnym stanowisku stanął również SA w Katowicach w wyroku z 2010.12.23 (II AKa 408/10 LEX nr 785458) i należy uznać go za słuszne.

Za niezasadne należało uznać zarzuty i argumentację podniesioną przez pełnomocnika wnioskodawcy dotyczącą podstaw i sposobu ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Nie sposób odmówić częściowo racji skarżącemu, iż Sąd I instancji nie odniósł się szczegółowo do wielu kwestii, w tym i wielości oraz charakteru uchybień, które sprawiły, iż A. K. był przez ponad 20 dni niewątpliwie niesłuszenie pozbawiony wolności. Jednakże biorąc pod uwagę kwotę zadośćuczynienia, jaka została ostatecznie zasądzona na rzecz wnioskodawcy - 15.000 zł, nie można zgodzić się z jego twierdzeniami i odczuciami (subiektywnymi) pokrzywdzonego, iż nie obejmuje ona całej krzywdy wynikłej z niewątpliwie niesłusznego pozbawienia wolności w okresie od 16.09.2008 r. do 9.10.2008 r. i niekorzystnych następstw wynikłych bezpośrednio z owej niezasadnej izolacji.

Niewątpliwym jest, iż uchybienia organów procesowych prowadzące do niesłusznego pozbawienia wolności, miały charakter rażący, było ich wiele, na co zwraca uwagę Sąd Okręgowy w Szczecinie - Sąd odwoławczy w postanowieniu z dnia 9.10.2008 r. i niewątpliwie, z racji ich wielości i charakteru oraz w sytuacji, kiedy A. K. nie został za nie przeproszony, wyrządziły wnioskodawcy krzywdę mocno odczuwaną i, co trzeba podkreślić, na pewno dotkliwszą, z racji „indywidualności wnioskodawcy” polegającej m.in. na zaangażowaniu w działalność społeczną, wegetarianizm, niż u przeciętnego człowieka, jak i na tle spraw o podobnym przedmiocie. Jednakże, gdy weźmiemy pod uwagę kwotę zasądzoną zadośćuczynienia zdecydowanie przewyższającą kwoty zadośćuczynienia przyznawane w innych przypadkach, to należy dojść do wniosku, iż obejmuje ona całokształt negatywnych doznań i ich następstw, jakie zostały wywołane niesłusznym zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem u wnioskodawcy. Zatem ostatecznie należało dojść do wniosku, iż nieuwzględnienie, a raczej nierozważenie przez Sąd I instancji wszystkich okoliczności podnoszonych w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Analizując dalsze zastrzeżenia sformułowane przez pełnomocnika wnioskodawcy nie sposób też uznać za szczegółowe i wyczerpujące rozważania Sądu I instancji dotyczące wpływu niesłusznego zatrzymania i tymczasowego aresztowania na wizerunek A. K., na odbiór społeczny faktu bezpodstawnego tymczasowego aresztowania. Uzupełnienia wymagała także ocena wpływu na ten wizerunek informacji udzielonej dziennikarzom przez wnioskodawcę o tymczasowym aresztowaniu. Niewątpliwie takie postąpienie wnioskodawcy, skutkujące nagłośnieniem pobytu w szpitalu na oddziale psychiatrycznym i w areszcie spowodowało szerszy oddźwięk i zwiększyło liczbę komentarzy tak pozytywnych, jak i negatywnych. Przy czym, jak słusznie zauważył to Sąd I instancji, także przed niesłusznym pozbawieniem wolności wnioskodawca przez innych nie był oceniany jednoznacznie pozytywnie. Z tym, że nie sposób podważyć tezy, iż niesłuszne tymczasowe aresztowanie niewątpliwie zwiększyło liczbę komentarzy negatywnych. Natomiast, gdy chodzi o ocenę postąpienia wnioskodawcy polegającego na nagłośnieniu tego faktu w prasie, to nie sposób negatywnie oceniać to postąpienie, zważywszy chociażby na rażący charakter uchybień, jakie były podstawą do niesłusznego pozbawienia wolności i prawo do obrony i przedstawiania swoich racji także w pozaprosesowy sposób. Tak więc nie ulega wątpliwości, iż niesłuszne tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy wywarło negatywny wpływ na jego wizerunek, dobre imię. Biorąc pod uwagę właściwości A. K., a mianowicie to, iż był on osobą publiczną w środowisku miasta S., a także i to, iż przy ocenie stopnia krzywdy nie można pomijać owych indywidualnych właściwości i subiektywnych odczuć pokrzywdzonego, zauważyć należy, iż wskazane okoliczności powiększały krzywdę wnioskodawcy, bo zwiększyły liczbę negatywnych komentarzy czy spowodowały odwrócenie się niektórych

osób od niego, do czego by nie doszło, gdyby A. K. nie był niesłusznie pozbawiony wolności. Jednakże powyższe konstatacje Sądu Apelacyjnego nie prowadzą do uwzględnienia żądania wnioskodawcy, jako że, co trzeba podkreślić Sąd I instancji miał je także na uwadze przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia, co wynika nie tyle ze zbyt powierzchownej analizy tego zagadnienia i jego wpływu na wysokość zadośćuczynienia, ale i co jest niepodważalne z kwoty przyznanego zadośćuczynienia, które, jak zaznaczono wyżej ujmuje całość krzywdy i następstw wynikłych z niesłusznego zatrzymania i tymczasowego aresztowania, w tym i te związane z naruszeniem dobrego imienia. Podnoszonych na rozprawie odwoławczej konsekwencji w postaci zaprzestania działalności społecznej towarzystwa ekologicznego nie można zaliczyć do owych następstw, jako że, jak to wynika także z dowodów przeprowadzonych przed Sądem I instancji, było wiele innych powodów, w tym i rozliczenia finansowe, które mogły doprowadzić do takich efektów. Ponadto towarzystwo tego typu to grupa wielu osób i przy prawidłowej jego działalności wyłączenie z funkcjonowania jednej osoby nie powinno prowadzić do takiego skutku.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd I instancji nie uwzględnił przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia wpływu niesłusznego tymczasowego aresztowania na pogorszenie się stanu zdrowia, co wprost wynika ze treści uzasadnienia (s. 19-20), w którym Sąd Okręgowy do tych kwestii się odwołuje. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika wnioskodawcy Sąd I instancji, przy miarkowaniu jego wysokości, nie pomija też następstw w postaci trwałych zmian w osobowości po przeżyciach ekstremalnych, które obejmują przecież, co wynika z opinii biegłej i czego w tym miejscu nie musiał Sąd Okręgowy szczegółowo omawiać, także konsekwencje, o jakich pisze skarżący. Zatem nie tylko z powodów wyartykułowanych szczegółowo przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku, ale biorąc pod uwagę także i te podnoszone przez wnioskodawcę i jego pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym uznać trzeba, iż przyznana kwota 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia obejmuje całość krzywdy i niekorzystne następstwa wynikłe z niesłusznego pozbawienia wolności, a zatem także pogorszenie się zdrowia psychicznego i komplikacje w dalszym funkcjonowaniu w życiu zawodowym i społecznym, w tym i w pracy, w działalności społecznej, w stosunkach z ludźmi, itp.

Wbrew stanowisku pełnomocnika wnioskodawcy i A. K. Sąd Apelacyjny nie uznał za istotnego i mającego wpływ na treść wyroku uchylenia pytania dotyczącego niespełniania przez wszystkie cele norm i warunków 3 m kw. na jednego osadzonego. Sąd I instancji stwierdził bowiem, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, iż warunki izolacji były dla wnioskodawcy trudne do zniesienia. Wprawdzie Sąd I instancji przyjmuje zarazem, iż owe warunki odpowiadały obowiązującym normom, ale i tak skoro przyjmuje jednocześnie, iż były trudne do zniesienia, a przecież, o takim odbiorze tych warunków, nie decydowała tylko bądź przede wszystkim powierzchnia przypadająca na jednego osadzonego, ale inne czynniki bardziej odczuwalne i podkreślane przez wnioskodawcę, a mianowicie dieta, zimno, niedostatek światła, nieremontowane cele, nieoddzielenie toalety od reszty pomieszczenia. Zatem nie sposób wykazać, iż ustalenie nawet, iż wnioskodawca przez jakiś czas przebywał w celi, w której nie przypadła na niego norma 3 m kw. miałoby istotny wpływ i przemawiało za ustaleniem wyższego zadośćuczynienia, tym bardziej i co Sąd Apelacyjny podkreślał już wielokrotnie, zostało ono ustalone na takim poziomie, który uwzględnia wszystkie dolegliwości i następstwa bezpodstawnej ponad 20 dniowej izolacji.

Za chybione należy uznać uwagi autora apelacji dotyczące niewłaściwego sposobu ustalenia kwoty zadośćuczynienia przez Sąd I instancji poprzez odwoływanie się do kryterium przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia i argumentacja przytoczona na ich poparcie. Sąd Okręgowy nie stosuje przecież równoważników czy przeliczników do określenia wysokości zadośćuczynienia - miesięcznych, rocznych czy dziennych, co rzeczywiście należy odrzucić i co również kwestionują przytoczone przez skarżącego stanowiska wyrażane w piśmiennictwie i w judykaturze, ale posługuje się przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem do ustalenia aktualnych warunków życia społeczeństwa, jako jednego z czynników potrzebnych do oceny czy przyznane zadośćuczynienie odpowiada rozmiarowi krzywd i zarazem jest umiarkowane. Zaś zasada umiarkowanego (a przy tym, jak się należy domyślać, wyważonego i sprawiedliwego) rozmiaru zadośćuczynienia nakazuje porównywać ową sumę z wysokością przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia jako ilustracji stopy życiowej społeczeństwa, co jest potrzebne do oceny czy zasądzone zadośćuczynienie jest realne, czy nie nadmierne, czy może symboliczne, zatem w tym kontekście owo zadośćuczynienie pozostawać musi w związku z poziomem życia, który można ustalić odwołując się właśnie do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia (zob. pod. SN w wyroku z 2009.07.14 WA 24/09 OSNwSK 2009/1/1524 i SA w Katowicach w wyroku z 2008.02.07 II AKa

22/08 KZS 2008/7-8/105). Właśnie do takowych celów przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia można posłużyć się przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem i prawidłowo uczynił to Sąd Okręgowy.

Powyższe stanowisko Sądu Apelacyjnego i przywołana argumentacja wskazują na niezasadność zarzutu i motywacji zawartych w apelacji prokuratora. Chociaż prokurator we wstępnych uwagach uzasadnienia wniesionego środka zaskarżenia dostrzega konieczność indywidualnej oceny każdej ze spraw i potrzebę odpowiedniego zrekompensowania dolegliwości, jakich doświadczyła osoba niesłusznie pozbawiona wolności, to jednak przy analizie okoliczności niniejszej sprawy pomija, nie docenia wielu okoliczności przemawiających za tym, iż stopień krzywdy A. K. był wyższy niż innych podobnych przypadkach i jednocześnie od zakładanego przez prokuratora. Nie sposób zgodzić się z prokuratorem i nie brać pod uwagę przy ustalaniu krzywdy umieszczenia wnioskodawcy na obserwacji psychiatrycznej i zaaplikowania mu zastrzyku, z tego powodu, iż te dolegliwości nie pozostają w związku przyczynowym z niesłusznym pozbawieniem wolności. Nie ulega wątpliwości iż owe przykrości w takim związku pozostają, co przy dotychczasowej niekaralności, którą dostrzega prokurator, potęguje przykre doznania. Kolejne wymieniane przez prokuratora okoliczności, w sytuacji niekaralności wnioskodawcy, a mianowicie odmienne nawyki żywieniowe, przypadające 50 lecie urodzin czy niemożność odebrania nagrody owych przykrych doznań nie umniejszały, a je powiększały. Ich nagromadzenie, przy rażących uchybieniach procesowych, których nie zauważa oskarżyciel i które były wynikiem także błędów urzędu prokuratorskiego wskazuje na to, iż pokrzywdzenie A. K., w porównaniu do innych tego typu spraw i przeciętnego pozbawienia wolności, było o wiele wyższe niż stara się to wykazać oskarżyciel.

Za taką oceną przemawia również analiza okoliczności sprawy w aspekcie ochrony dobrego imienia. Prokurator stara się wykazać, iż zwiększenie się liczby nieprzychylnych komentarzy było wynikiem działania wnioskodawcy i jego kontaktu z dziennikarzami, które spowodowało nagłośnienie informacji o tymczasowym aresztowaniu w mediach, podczas gdy za niepodważalne należy uznać to, iż takie postąpienie wnioskodawcy było przecież wynikiem niesłusznego zatrzymania, tymczasowego aresztowania i reakcją na bezpodstawne dolegliwości związane ze stosowaniem tych instytucji i reakcją na dalsze upokorzenia w postaci bezzasadnego umieszczenia na obserwacji psychiatrycznej i naruszenia godności i integralności (zastrzyk). Wobec powyższego nie sposób zgodzić się apelującym prokuratorem, iż do utraty zaufania innych osób i uszczerbku na dobrym imieniu przyczynił się sam wnioskodawca poprzez nagłośnienie sprawy. Nie zmienia powyższej oceny fakt, iż wiele osób nie odwróciło się od wnioskodawcy i nadal darzą A. K. sympatią i zaufaniem, bo z treści wielu komentarzy wynika jednoznacznie, iż gdyby do zatrzymania i tymczasowego aresztowania, umieszczenia na obserwacji psychiatrycznej nie doszło, to wielu nieprzychylnych komentarzy by nie było. Z tego powodu, iż A. K. był na skalę lokalną osobą publiczną, a więc bardziej znaną, to tych komentarzy było więcej i ich odbiór szerszy, a przez to i dla pokrzywdzonego bardziej dolegliwy niż przeciętnie. W świetle powyższych stwierdzeń nie sposób zgodzić się z prokuratorem, iż Sąd I instancji precenił utratę zaufania czy narażenia na szwank dobrego imienia przy ustalaniu stopnia pokrzywdzenia.

Na podobną ocenę, a więc dezaprobatę, zasługują uwagi prokuratora i próby podważenia stanowiska Sądu I instancji o tym, iż warunki izolacji nie były trudne do zniesienia dla wnioskodawcy. Nie ulega wątpliwości, iż, z obiektywnego punktu widzenia, były one przeciętne, ale przecież na ich odbiór przez A. K., jako trudne do zniesienia, miały wpływ nie tylko subiektywne odczucia wnioskodawcy, czy jego przyzwyczajenia żywieniowe, ale przecież i to, że wnioskodawca znalazł się tam jako osoba dotychczas niekarana i przy popełnieniu przez prokuratora i sądu tylu rażących błędów doprowadzających do takiej sytuacji, zatem prowadzi to do wniosku, iż nawet przeciętny obywatel nie odbierałby tych niedogodności w sposób standardowy, tak jak sugeruje to prokurator. W związku z powyższym nie do przyjęcia, na tle okoliczności mniejszej sprawy, jest stanowisko, iż jedynymi elementami świadczącymi o ponadnormatywnej krzywdzie wnioskodawcy jest pogorszenie stanu zdrowia psychicznego, przypadająca 50 rocznica urodzin i niemożność odebrania nagrody.

Odnośnie oceny pogorszenia stanu zdrowia wnioskodawcy, to twierdzenia i sugestie prokuratora zawarte w uzasadnieniu apelacji na str. 5, odwołujące się do opinii biegłych badających A. K. na potrzeby postępowania karnego w sprawie V K 741/09, iż następstwa tymczasowego aresztowania nie są tak daleko idące, jak ustalił je Sąd I instancji za biegłą E. K., zdają się być spóźnione i nietrafne. Oskarżyciel, o ile chciał z nich skorzystać, to powinien je zgłosić

w postępowaniu I instancyjnym. Ponadto nie sposób się do nich przychylić i z tego powodu, iż zakres zlecenia, a zarazem i opiniowania E. K. i biegłych ze sprawy karnej był inny i za miarodajną, bo badającą wnikliwie kwestię następstw, istotnych dla rozstrzygnięcia w tej sprawie, a nie jedynie ubocznie przy weryfikacji poczytalności, jak ma to miejsce w procesie karnym, należy uznać opinię biegłej E. K.. Dodać trzeba, iż zacytowany przez prokuratora fragment opinii i stwierdzone w nim przez psychiatrów tendencje u wnioskodawcy do nadmiernej koncentracji na sobie oraz przeżywania udręczenia przez osoby fizyczne i organy prawne nie pozostają w sprzeczności z uwagami biegłej E. K. o następstwach niesłusznego pozbawienia wolności dla zdrowia psychicznego i funkcjonowania społecznego oraz zawodowego przez wnioskodawcę, które to okoliczności Sąd I instancji przy orzekaniu prawidłowo ocenił, bo obiektywnie.

Prokurator umniejsza również niekorzystne następstwa tymczasowego aresztowania w odniesieniu do odbioru nagrody pisząc, iż skoro odebrała ją za wnioskodawcę inna osoba, to powinno mieć to znaczenie przy ocenie konsekwencji tymczasowego aresztowania, w znaczeniu łagodzić jego dotkliwość. Odbiór tej nagrody przez inną osobę nie umniejsza wcale przykrych dolegliwości, bo przecież pobyt w areszcie pozbawił wnioskodawcę właśnie możliwości osobistego odbioru i udziału w czynnościach z tym związanych, których nie może zrekompensować w całości, ani w części udział w tym innych osób.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, iż nietrafne są rozważania prokuratora dotyczące szacowania wysokości zadośćuczynienia zamieszczone na str. 6 uzasadnienia i sprowadzające się do konstatacji, iż sumą adekwatną do rozmiaru krzywdy i poziomu życia społeczeństwa i samego pokrzywdzonego będzie kwota 5000 zł. Nie kwestionując konieczności i trafności odwoływania się do poziomu życia społeczeństwa nie sposób zaakceptować proponowanej kwoty zadośćuczynienia, jako że, co zostało wyżej wykazane, prokurator nie dostrzega wielu przesłanek przemawiających za tym, iż stopień pokrzywdzenia A. K. był większy niż zakłada skarżący. Chociaż autor apelacji neguje określanie sumy zadośćuczynienia jako iloczynu okresu pozostawania w warunkach izolacji i przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, jednakże w ostateczności posługując się tymi wartościami do ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Ponadto nie można zaaprobować sposobu i wyniku miarkowania wysokości zadośćuczynienia proponowanego przez prokuratora, gdyż przecież skarżący ostateczną jego wysokość dostosowuje do poziomu życia społeczeństwa i poszkodowanego niejako w oderwaniu od celu jakemu ma służyć ta instytucja, a mianowicie wyrównaniu (wynagrodzeniu) krzywdy, które powinno być ekwiwalentne i przy tym utrzymane w rozsądnych granicach. Mając na względzie tak dotkliwość krzywdy w trakcie niewątpliwie niesłusznej izolacji, jak i wynikłe następstwa po okresie jej stosowania nie sposób uznać, iż granice te przekracza zasądzona przez Sąd I instancji na rzecz wnioskodawcy kwota 15.000 zł uwzględniająca jak to Sąd Apelacyjny wykazał wyżej, wszystkie, w tym i indywidualne przesłanki i okoliczności związane z tym właśnie niesłusznym pozbawieniem wolności i ich wpływem na pokrzywdzonego. To właśnie owe czynniki wyznaczają przecież granice pokrzywdzenia, a nie typowe następstwa przeciętnego niesłusznego pozbawionego wolności (zob. pod. SA w Katowicach w wyroku z 2007.04.24 II AKa 71/07 LEX nr 312559). Owe czynniki przy ustalaniu rozmiaru krzywdy, jakiej doznał wnioskodawca i jej następstwa, Sąd I instancji w ostateczności określił prawidłowo zasądzając kwotę 15.000 zł, a mając na względzie także i to, iż z niektórymi konsekwencjami, co wynika z opinii biegłej E. K. wnioskodawca może „pozostać” do końca życia, nie sposób uznać, iż wnioskodawca, przy jego stopie życiowej, otrzymując jako rekompensatę ową kwotę, będzie nadmiernie wzbogacony. Taki stan wystąpiłby na pewno przy uwzględnieniu żądania pełnomocnika wnioskodawcy, które nie uwzględnia owego umiaru, zaś przy stanowisku prokuratora nie sposób byłoby uznać, iż proponowana przez niego suma byłaby ekonomicznie odczuwalnym ekwiwalentem (wynagrodzeniem) całokształtu cierpień fizycznych i psychicznych oraz ich następstw wynikłych z niewątpliwie niesłusznego pozbawienia wolności A. K..

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone okoliczności, jak również mając na względzie zagadnienia podniesione przez wnioskodawcę w odpowiedzi na apelację prokuratora, wyjaśnione przy odnoszeniu się do argumentacji prokuratora i pełnomocnika A. K., a także uwzględniając zasady ustalania wysokości zadośćuczynienia, a w szczególności rozmiar krzywdy i jej następstw Sąd Apelacyjny uznał, iż kwotą adekwatną do wszystkich okoliczności mających wpływ na jej wymiar jest właśnie zasądzona na rzecz wnioskodawcy suma 15 000 zł i na podstawie art. 437§1 k.p.k. orzekł jak w punkcie II sentencji.

Sąd odwoławczy z urzędu orzekł o odsetkach, zgodnie z regułami ukształtowanymi przy orzekaniu w tego typu sprawach – należnych od dnia uprawomocnienia się wyroku (zob. np. SN w postanowieniu z dnia 29 kwietnia 1991 r. V KRN 475/90 OSNKW 1991/10-12/52 i SA w Krakowie w wyroku z 2007.10.04 II AKa 148/07 KZS 2007/10/60), nie podzielając zupełnie nietrafionej argumentacji Sądu I instancji wyczekującego na zgłoszenie takiego żądania przez stronę lub jej pełnomocnika.

Koszty postępowania odwoławczego, zgodnie z treścią art. 556§2 k.p.k., ponosi Skarb Państwa.